



K R A K U S.

SOBOTA 2. LUTEGO, 1822. NUMER 24.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1674 Stanisław Jabłonowski wydał bitwę Tatarom
pod Złoczowem i otrzymał zwycięstwo.

ARYSTOKRACJA I LIBERALNOŚĆ.

B A Y K A.

W Paryżu na balu,
Niebardzo dawnemi czasy,
Jak to w bruxelskim piszą *Liberalu*,
Bawiły się mieszkańców rozmaite klasy.
Jedności ogniwa,
Przyjacielskie oświadczenia,
Niekiedy nawet i przyjaźń prawdziwa,
Łączyły serca ludzi do pozazdrosczenia.
W tym *Arystokracja*
Zazdrosna *Liberalności*,
Tak wyświeżona gdyby jąka *Gracya*
Przybywa w sprosnym celu poróżnienia gości.
Lecz jakież jej pomieszczenie?
Gdy widzi że tylko mali
Cisną się do niej na sali,
A wielcy niepatrzą na nią!....
Żona radzcy pierwszej klasy
Niższym wraz chce dawać tony,

Tamte znów robią grymasy
Widząc jeszcze niższych żony.

Dalej hurtowne kupcowe
Gardzą *andetailowemi*,
Te znów czynią z sobą znowę
By się niewdać z kramowemi.

Szła hucianeczki chociaż drobne,
Formnią *rondo* osobne!...

Również *Arystokracya* widzi się zwycięską,
Boże odpuść! nad picią męską.
Chude i gołe półpanki
Chcą moźnych formować grona,
Kaźdyby rad brać hrabianki
J wywijać *kotillona*.

Officyalista dniowy
Gdyby adjunkt się rozpiera;
Lecz już dosyć tej obmowy,
Niechże będzie *et cetera*

Spotkały się w reszcie obie
Wyżej wspomniane bożyszczca;

Liberalność w łagodnym przyjmuje sposobie
Arystokrację, która wzrok na nią wytrzymusza,

J tak zawoła w rozpaczcy:
„Powiedz mi!... co się to znaczy?..

„Że tobie sprzyjają moźni
„A do mnie reszta się bierze? „

Na to jej *Liberalność* odpowiada szczerze:

„Niech cię to z ludźmi nieroźni!
„Zawsze byłaś i będziesz próżności ozdoba,
„Tym pewniejsza istnienia, gdy większość za tobą!... „

FILOZOFIJA ŚWISTKOWSKA.

§. 1. MAŁE UWAGI NAD RĘKĄ.

Ręka ludzka powinaby w słowniku naszym niepospolite zajmować miejsce. Mówię, naprzykład że mań kogo *pod ręką*? Rozumie się, gdy

jestem naczelnikiem jakiego bióra; wszyscy podwładni są mi pod ręką. Ale czy też czasem panowie naczelnicy biór, niesą innym także pod ręką? naprzykład szef bióra prowijantów, pod ręką liwerantów? i t. d. Wyraz: *od ręki*, jest hasłem kupców hurtowników; a przeciwnie, *do ręki*, daje się tylko słyszeć po kancelaryach celnych. -- Co to za strach! kiedy kto powie: "mam tego lub owego *za ręką*? bo tu już *antycypacja* diabła nie nosa zadziera! Gdyby naprzykład żyd jaki, osmielił się powiedzieć: "Mam Pana Konsyliarza *za ręką*! -- *Ręczyć*, jest to już taką pewnością dać za kim, że cokolwiek on zrobi, ja odpowiem za niego. Ci co *kaucyje* zapisują, powinni by zawsze pierwej uprosić notaryuszów, aby im dobrze ten wyraz objaśnili. -- *Ręka rękę myje!*... nierozumiem ja przez to sceny odbywającej się w miednicy, pomiędzy dwiema rękami, barskiem naprzykład mydłem, i wodą. Ten wyraz, znamionuje szachrajstwo, a tam używają tylko mydła do zamydlenia oczu... Urzędnik dajmy na to, służył kilkanaście lat bez nagany. Trafia się wyższe miejsce. Kto inny bez zasługi je bierze. A to znowu dla czego? Bo w biórze nominacyjnem ręka rękę myła... a więc on zapóźno się zgłosił. -- *Umywam ręce*, to także niekoniecznie w *lawoarze*. Wyższy ktoś był w złem porozumieniu z małym. Wydaje się intryga? Mały do kozy, "a ja *umywam od tego* *o ręce*," powiada tamten. -- *Przez porękawiczne* rozumie się jakaś opłata czyli zapłata poręczna. Biorąc to w znaczeniu literalnem, zdaje się, że rękawicznik bierze najsprawiedliwiej porękawiczne za swoje rękawiczki. Lecz tu się rzecz nie tak tłumaczy. *Przedaje* ktoś lub wydzierżawia wioskę; prócz ugodzonej *summy* bierze jeszcze porękawiczne itp. W rządowych *entrepryzach*, wyraz ten jest zakazany. Ale wiemy z historii starego testamentu, że Ewie smakował w raju owoc zakazanego drzewa, a *necessitas frangit legem*. -- Wyraz: *podajmy sobie ręce*, był dawniej hasłem ludzi do wspólnej obrony, i t. p. teraz sam przez się wychodzi ze zwyczaju, czasem go tylko używają przy knflu. Wiele by jeszcze małych uwag o ręce uczynić można, ale że dziś *stylogja* niepopłaca, puśćmy więc resztę *per non sunt*.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. Misjonarze odbywają ciągle missye po kościołach. U świętey Genowey codziennie wystawione są relikwije. -- W Izbie deputowanych były wielkie spory z powodu petycyi pewnego Anglika, że córki jego, dane na wychowanie do Paryża, przeszły do wiary katolickiej. -- Royalści walczą nieustannie z liberalistami utrzymując: że najwyższa władza jest tylko udziałem tronu, że sama konstytucya na króla tylko polega. -- Wojsko francuzkie ma teraz być powiększone o 36000 ludzi. -- Nowy projekt do prawa o wolności druku, nazwano przez szyderswo *Pejronnetowskiem* dla tego, że ten minister podpisał się pod niem wielkimi literanti. -- Na *teatrze wodwillow*, zsatyryzowano byłych ministrów w nowej komedyi p. u: *Trzynastu arlekinow w nieszczęściu*, której bohater śpiewa:

" Gdy moje miejsce dla innych jest błogiem,

" Więc biorę kwitek, i odchodzę z Bogiem.," --

GRACJA. Xiążę Ipsylanty ma być uznany naczelnikiem Greków, z tytułem podobno Archonta. Senat pod jego przewodnictwem składać się ma z 25 członków i zasiadać w Trypolizie. Z Samos wypłynęło 2000 Greków na okrętach dla oswobodzenia Chijos.

ANGLIA Słychać że z Konstantynopola przyszły niepomyślne depesze do Londynu, z którymi xiążę Junk zaraz pojechał do króla. --

TURCYA. Głoszą znowu że Turcy zakładają budy i sypią szańce nad Prutem. -- W Śmirnie wymordowali znowu Turcy mnóstwo Chrzescjan. --

HISZPANIA. W Barcellonie znowu się wzmagą zaraza morowa. -- Jest nadzieja że król pojuzie za życzeniem narodu w okoliczności powszechnie żądanej zmiany ministrów. -- Donoszą z Irun, że w tej okolicy 5 Stycznia była krwawa potyczka, która trwała blisko godzinę. Słyszano wyraźnie głosy: niech żyje król! niech żyje konstytucya! W Madrycie panuje jednogłośnie za rządem monarchicznym konstytucyjnym. Jednego który zawołał: *Niech żyje Rzeczpospolita!* o mało na śmierć niezabito. -- Katalonija miała się ogłosić niepodległą i 30,000 wojska chce zebrać. (???) Toż samo głoszą o Walencyi.

(Reszta wiadomości (i) z innych krajów, nie nieznacząca.)